

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. -- h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. -- h.
rocznie 30 K. -- h. | pocztow. 36 K. -- h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11--15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 6 maja.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Jana w Oleju. Jutro Domicela Panny. — Gr.-kat. Dziś: 23. Heorhija. Jutro: 24. Sawwy M. — Słowiański: Dziś: Gościwita. Jutro: Ludomika.

Wschód słońca 4:40, zachód 7:14.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeum i biblioteka Ossolinem: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorki i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawilkowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polt. 10—1 i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie naukowe Tow. przyrodników im. Kopernika o godz. 6 wiecz. w sali Instytutu chemicznego Uniw. (ul. Długosza).

Uroczysty wieczór celem uczczenia rocznicy 3 Maja w Czytelni kolejowej o godz. 7:30 w.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Król Lear“, tragedia w 5 aktach Szekspira.

Listy z kraju.

Nowy Sącz w maju.

Kwestya ruska i niemiecka w Nowym Sączu.

Na 22.000 mieszkańców Nowego Sącza przypadazaledwie 186 osób, przynajmniej do narodowości ruskiej, a jednak niektóre znaki każą nam tracić pewność co do charakteru naszego miasta, które przecież było zawsze polskiem.

Mamy tu już przy najgłośniejszej ulicy (Jagiellońskiej) Bank łemkiwski, założony przez znanego ukraiń-

skiego borytela, b. posła do Rady państwa, Bazylego Jaworskiego.

Bank ten ruski operuje głównie wśród Polaków dzięki temu tylko, że kredyt w polskich instytucjach finansowych jest dość utrudniony, zwłaszcza dla tych, którzy nie żyją w przykładowej zgodzie z rządzącymi sferami miasta.

Również przy Jagiellońskiej ulicy ma stanąć cerkiew ruska, której budowę rozpoczęto w zeszłym roku. Budowy na razie nie ukończono z powodu nieporozumień między ukraińcami i moskalofilami, ale prędzej czy później stanie ta cerkiew, fundowana tylko dla celów agitacyjno-politycznych.

Dla kilkudziesięciu uczniów szkół średnich, sprawadzanych naturalnie z dalekich stron wschodniej części kraju, istnieją d w i e bursy ruskie (moskalofilska i ukraińska), znów instytucje o celach politycznych, bez realnej lokalnej potrzeby.

Tym bursom ruskim udziela Wydział krajowy większego corocznie zasiłku, aniżeli bursie polskiej o tej samej liczbie wychowanków. Raz już powinien Wydział krajowy po ostatnich smutnych wypadkach zerwać ze sentymentalizmem wobec tych instytucji ukraińskich, które, jak tu w Nowym Sączu, mają tylko agitacyjne cele.

W ostatnich czasach dają się dostrzegać fakty, że i urzędy państwowe zaczynają ulegać systematycznej rutenizacji i językiem wewnętrznego urzędowania staje się powoli także język ruski. Zginął np. u nas bez śladu „c. k. główny urząd podatkowy w Nowym Sączu“, na jego zaś miejsce mamy obecnie „k. k. Hauptsteueramt, Neu-Sandec“, czyli „c. k. główny urząd podatkowy, Nowy Sącz“ (w pisowni ruskiej). Przynajmniej stwierdzają to używane przez tutejszy urząd podatkowy czeki pocztowej kasy oszczędności, oznaczone liczbą 43.914, na których prócz powyższych (niemieckiego i ruskiego) niema innego napisu. Nie do uwierzenia, ale niestety prawdziwe! A przecież w zachodniej części Galicji językiem urzędowym we wszystkich urzędach jest tylko polski język. W jednym z urzędów również skarbowym, używa się również wcale chętnie, a nieraz bez potrzeby języka ruskiego. Jeśli tak dalej pójdzie, to Nowy Sącz stanie się napół ruskiem miastem i Rusini zaczęną do niego wywodzić swe „historyczne“ pretensje. Do tego nie możemy dopuścić żadną miarą. Do obrony przed tymi zakusami powołani są wszyscy i trzeba je tak ze szkoły, jak i z urzędów rugować. Nie możemy bowiem sami podtrzymywać tutaj kwestyi ruskiej, gdyż Nowy Sącz był, jest i chce pozostać rdzennie polskiem miastem.

Liczba 186 Rusinów, i to przeważnie napływowych urzędników, jakoteż napływowej młodzieży szkolnej, nie powinna władzom naszym dawać powodu do czynienia zadość ekspansywnym życzeniom ukraińskich agitatorów, którzy swą „Ukrainę“ chcą zanieść i w ten zakątek odwiecznie polskiej ziemi.

Ale nie tylko kwestya ruska poczyna tutaj wierać się w nasze stosunki. I garść Niemców tutejszych, z wyjątkiem kilku znanych rodzin, jak Aleksandrów, Stubrów, Weimerów i innych, wszczęła agitację niemiecką, zwiąawszy się w „Bund der christlichen Deutschen“. Na czele tych domorosłych hakatystów stoi p. Max Jenkner, a sekunduje mu z gorliwością godną lepszej sprawy naczelnik stacyi kolejowej w Bobowej. Obaj ci panowie skupili około siebie te żywiły niemieckie, które mimo długiego pozycia na polskiej ziemi, nie tylko nie potrafiły przywiązać się do naszego społeczeństwa, ale zaczynają przeciw niemu wrogo występować.

Wzbudzają też „niemieckiego ducha“ w tych, którzy powoli zaczęli czuć z nami. Działają w mieście i okolicznych koloniach niemieckich. W niektórych z tych kolonij już dawno przestano mówić o jakimś wrogiem przeciw nam usposobieniu; dzisiaj wre tam robota „Bundu“ i podnoszą się pretensje niemieckie (jak np. w Dąbrowce Niemieckiej i Stadle).

Ruchu tego lekceważyć nam nie wolno i musimy mu stanowczo przeciwdziałać potępieniem i bojkotowaniem tych przedewszystkiem, którzy ruchem tym kierują. A już jaknajgorętszy powinniśmy zanieść apel do naszych właścicieli dóbr i lasów, aby nie zaprzepaszczali polskiej własności i nie oddawali jej w pruskie ręce.

A naokół Nowego Sącza zwłaszcza piękne lasy nasze znajdują się już niestety w ręku Prusaków, którzy gospodarują w nich po swojemu, sprawdzaniem zaś urzędników i robotników pruskich pomnażają żywiół niemiecki i dostarczają zażartych dla „Bundu“ agitatorów.

W Nowym Sączu istnieje ewangelicka szkoła niemiecka. A przecież tutaj dla niemieckiej szkoły niema odpowiednich warunków i szkoła z wykładowym językiem niemieckim jest tylko — prowokacją dla nas w dzisiejszych stosunkach. Uczą tam wprawdzie i polskiego języka i nie możemy powiedzieć, aby tam panował duch pruski, lecz bądź jak bądź jest to szkoła niemiecka, która w Nowym Sączu istnieć nie powinna.

Znany pastora tutejszego p. Gretzmachera i wiemy, że żywi on dla naszego narodu bardzo przyjazne uczucia. Nie zarzucamy mu więc żadnej zlej przeciw nam roboty, ale wobec prądów „Bundu“ właśnie powinien on wpłynąć na to, aby tutejsza szkoła ewangelicka stała się polską szkołą i wychowywała ewangelików-Polaków. Kto może zaręczyć, czy z dzisiejszej szkoły ewangelickiej nie zechcą kiedy pp. Jenkner i tow. zrobić silnej placówki niemiecko-hakatystycznej? Przez odjęcie jej charakteru niemieckiego zapobiegnie się temu niebezpieczeństwu.

Te dwie kwestye: ruska i niemiecka w Nowym Sączu, to dwie rzeczy, któremi społeczeństwo nasze żywo powinno się zainteresować i powiedzieć sobie z całą energią: tak być dalej nie może!

13)

HERMAN BANG.

Cudowne dziecko

Przeżyła z dnńskiego J. Klemensiewiczowa.

(Dokończenie.)

— Niech ją za to Pan Bóg błogosławi! wzruszyła się matka i głaskała kędziory syna, którego oddech tymczasem stawał się coraz powolniejszym, aż zasnął zupełnie.

Matka delikatnie wysunęła mu rękę z pod głowy i wstała. Wzięła lampę i jeszcze patrzyła na Karolka, który uśmiechał się przez sen. Kzy poczęły jej spływać po twarzy — taka była skłonna do płaczu.

Następnych dni kłóciła się pani de las Foresas z mężem po raz pierwszy od wielu lat, bo zresztą ograniczała się do wysłuchiwania łajzą i milczała. Tym razem zdobyła się na odwagę; skoro szło o dziecko. Postanowiła zamówić Karolkowi na koncert frakowe ubranie.

Splakała się jednak i musiała ustąpić. Karolkowi kazano zawdziąć krótkie spodełki i aksamitną kurtkę. Pan Emanuel de las Foresas towarzyszył synowi.

Do pokoju artystów wszedł najpierw ojciec, za nim Karolek niezgrabny ze skrzypcami w pudle. Podszedł zaraz ku nim jakiś pan.

— Czy mam przyjemność z panem Padeloup? — zwrócił się do niego ojciec. — Oto Karolek Dupont, cudowne dziecko.

Tamten nie spojrział nawet na mówiącego, lecz zwrócił się wprost do syna:

— Pan jest Dupont?

— Tak.

— Mój panie, jakieś nieporozumienie zaszło. Ma być dziś koncert nie maskarada. Może pan będzie łaskaw wrócić do domu przebrać się.

Pan Emanuel de las Foresas miał ochotę przybrać obrażoną minę, lecz nie miał jej komu pokazać, gdyż pan Padeloup już się od nich odwrócił.

Nie pozostało nic innego, jak zawrócić, co też uczynił ojciec a za nim Karolek, ikający ze wstydu. Cała orkiestra była świadkiem sceny.

Matka pożyczyla od kogoś z czwartego piętra ubrania i Karol Dupont wrócił na koncert, ale już bez ojca, który miał dość tych gburów.

„Figaro“ zamieściło notatkę, że pan Karol Dupont na ogół się podobał.

— Potem Karolek objeżdżał prowincje, zatrzymując się w co drugim mieście. Za powrotem do Paryża zgłosił się o miejsce w orkiestrze. Kazano mu zagrać na próbę. Dyrygent był dość zadowolony. — Nieźle... nieźle... orzekł... Tylko ton nieco za płytki.

— Bo instrument mały bardzo.

— Być może — odpart dyrygent. — A jakie nazwisko?

— Karol Dupont.

— Karol... Dupont... chyba przecież nie cudowne dziecko?...

— Właśnie... to ja — odpowiedział Karolek.

— W takim razie... nie... sądzę — mieszał się dyrygent — abyśmy byli w stanie przyjmować... wirtuozów... Pan pojmuje... nam trzeba ludzi, którzy potrafią pracować.

— Zjawił się znów jakiś impresaryo. Odbłyło się tournée artystyczne po mieścinach dziesiątego rzędu. Na koncertach były pustki, rachunków się nie płaciło, zatrzymywano im w zastaw rzeczy. Raz w raz biegali postaniec do księgarni, dowiedzieć się, jak idzie rozprzedać biletów. Czuli się szczęśliwymi, gdy opłacili wydatki.

Koncertant bywał zazwyczaj taki znużony. Miał on w repertuarze swoim elegię, zatytułowaną: La folia — ta sprowadzała łyż u wrażliwszych. Ale krytyka orzekła, że Karolowi Dupont brak temperamentu, a ton ma niki jak pajęczyna.

Z dwudziestym rokiem przestał być „cudownym dzieckiem“.

W najbliższym numerze porannym rozpoczniemy w odcinku druk powieści angielskiej

F. MAUZENSA

„ŻYJĄCA KASA“

nie ustępującej pod względem sensacyjności powieściom Conan Doyle'a.

Z ostatniej poczty.

§ **Nabożeństwo za duszę śp. hr. A. Potockiego.** Przedwczoraj w Warszawie odbyło się staraniem rodziny w kościele św. Krzyża nabożeństwo zaobne za duszę śp. A. hr. Potockiego. W licznej gromadzie osób, które się w kościele zebrały, znajdowali się: synowica zmarłego, księżna Róża z hr. Potockich Maciejowa Radziwiłłowa z mężem i dziećmi, siostrzeńcy, ordynat Adam hr. Krasieński z małżonką i hrabstwo Branicki.

§ **Anarchia w Królestwie.** Onegdaj w biały dzień, wśród wielu wracających z fabryki ludzi, zastrzelono pracownika i nadzorcę zakładów ostrowieckich, Szpakiewicza. Zabito również gajowego z lasów hr. Wielopolskiego.

§ **Ziemia w Poznańskim.** Majątek rycerski Nowa Wieś pod Miłosławiem, 1800 mórg obszaru, przeszedł na własność domu bankowego Drwęski i Langner (Marcin Biedermann) w Poznaniu. Będzie on rozparcelowany pomiędzy sąsiednich gospodarzy.

§ **Wiec w Poznaniu.** Dnia 4 bm. odbył się tam wielki wiec w sprawie wyłączenia. Uchwalono dwie rezolucje: jedna wyraża stanowczy i uroczysty protest przeciw ustawie o wyłączeniu, druga wzywa do trzymania się wszelkimi siłami tak ziemi, jak i innych placówek pracy narodowej i szerzenia oświaty wśród ludu dla przeciwdziałania skutkom paragrafu językowego.

§ **Kompromis z centrum w Prusach.** Dzienniki ogłaszają odezwę Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego, zawiadamiającą, że komitet ten zawarł mocą przysługującego mu prawa kompromis z partią centrum przy obecnych wyborach sejmowych. Na podstawie kompromisu Koło polskie zyska w sejmie pruskim trzech posłów na Ślązku, a partya centrum polskie głosy we wszystkich okręgach wyborczych Ślązka i w okręgach przemysłowych na Zachodzie. Polski Centralny Komitet wyborczy wzywa wszystkich wyborców Polaków w powyższych okręgach, aby ławą głosowali na kandydatów centrowych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Akcyja prasowa w sprawach polskich.

Wiedeń (Tel. wł.). Na posiedzeniu parlamentarnej komisji Koła polskiego w dniu 4 b. m. wybrano przygotowawczą komisję prasową, która zajmie się zorganizowaniem stałej akciji prasowej Koła we wszystkich polskich sprawach narodowych.

Na czele komisji stanął wice-prezes Koła, Wojciech hr. Dzieduszycki, członkami zaś są wice-prezes Stapiński, bar. Battaglia, dr. Gold i dr. Löwenstein.

Uznanie narodowości żydowskiej na uniwersytetach.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj w parlamencie zjawił się komitet wykonawczy żydowsko-narodowych studentów Austrii, celem porozumienia się z posłami klubu żydowskiego co do dalszych kroków, przedsięwziętych w celu uznania narodowości żydowskiej na uniwersytetach austriackich.

Posłowie oświadczyli, że zjawiają się na zgromadzeniu studenckim w sobotę i że zgadzają się na dotychczasową akcję.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj jak i poprzednich dni obiegają pogłoski o niekorzystnym stanie zdrowia cesarza. Z kompetentnej strony podają, że wiadomości te są bezpodstawne.

Cesarz spał poprzedniej nocy dobrze i w południe odbył zwykły spacer w parku.

„Fremdenblatt“ donosi, że cesarz w poniedziałek, dnia 11 b. m. udzielać będzie ogólnych audyencji w burżu.

Wiedeń. (TBK.) „Corr. Wilhelm“ dowiadyuje się z bezpośredniego otoczenia cesarza, że stan zdrowia monarchy jest wyborny. Cesarz pracuje codziennie o zwyczajnej porze od rana, załatwia referaty i z całym zainteresowaniem śledzi przebieg przygotowań, poczynionych celem przyjęcia niemieckiej pary cesarskiej i niemieckich książąt związkowych.

Jubileusz cesarski.

Berlin (Tel. wł.). W kołach politycznych zapewiają, że Wilhelm II w obecności książąt Rzeszy wygłosi w Schönbrunnie dłuższą mowę do Franciszka Józefa I.

Praga (Tel. wł.). „Czeskie Słowo“ donosi, że posłowie Kłofacz, Markow i Tulibic wniosą interpelację przeciw odwiedzinom książąt Rzeszy i Wilhelma II w Wiedniu.

Pola (Tel. wł.). Dziś rano eskadra austriacka wyruszyła na spotkanie jachtu Wilhelma „Hohenzollern“. Komendant, br. Montecuccoli, powita cesarza niemieckiego i wręczy mu pismo odręczne ces. Franciszka Józefa.

Wiedeń. (TBK.) Pierwsze spotkanie cesarza Franciszka Józefa z niemiecką parą cesarską nastąpi dnia 7 bm. na dworcu kolei w Meidling, gdzie specjalny pociąg dworski z Poli, wiozący niemiecką parę cesarską, przybędzie o g. 9 m. 35 rano. Cesarz uda się z Schönbrunna na dworzec w Meidling, gdzie wsiądzie do pociągu dworskiego i powita niemiecką parę cesarską. Na dworzec w Penzing przybędzie pociąg o godzinie 10 rano.

Wiedeń. (TBK.) Przybył tu niemiecki książę związkowy, w. ks. August Oldenburski.

Monachium. (TBK.) Książę regent Luitpold wyjechał wczoraj z ministrem Podewillem do Wiednia.

Demonstracje studentów weterynaryi.

Wiedeń (TBK.). Przed budynkiem akademii weterynaryjnej przyszło wczoraj znów do większych zaburzeń. Wstęp do instytutu zamknęła policja. Mimo to około g. 10 rano zgromadziło się przed budynkiem około 500 studentów. Domagali się zezwolenia na odbycie zgromadzenia. Kiedy życzeniu temu nie uczyniono zadość, studenci urządzili demonstrację i podnieśli ogromną wrzawę. Wkroczyła policja, ale na interwencję rektora odstąpiła policja od opróżnienia przemocą placu. Kiedy o g. pół do 11 przybyły nowe oddziały policji celem złuzowania dawniej już stojących, studenci przyjęli je okrzykami i zamknęli im drogę. Kiedy policja zagroziła użyciem broni, studenci ustąpili. Dwóch z nich aresztowano, ale po spisaniu protokołu puszczono na wolność.

Rektorowi, jakoteż kilku posłom, którzy się przed budynkiem akademii zjawili, udało się studentów uspokoić. Rektor udał się do ministerstwa oświaty, celem przedłożenia życzeń studentów.

O g. pół do 12 studenci udali się przed parlament, gdzie wtargnęli na rampę, ale policja ich stamtąd usunęła. Do parlamentu udała się deputacja, która przedstawiła życzenia studentów.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów odczytano między innymi interpelacje: p. Budzynowskiego w sprawie przymusowych składek na cele polskie w urzędach galicyjskich i przymusu, wykonywanego względem urzędników i sług ruskich: p. Pergelta w sprawie zająć językowych w rozmaitych urzędach w Czechach; p. Stachury w sprawie rzekomego przyjmowania podarunków przez starostę Ricci'ego w Starym Samborze z okazji nadania posad nauczycieli szkół ludowych; p. Ceglińskiego w sprawie nadużyć rzekomych żandarmeryi w Galicyi, oraz w sprawie rzekomego szkanowania mieszkańców i zaprowadzenia formalnego stanu obłączenia w gminie Korytniki pow. przemyskiego; p. Kłofacza z powodu zająć językowych na poczcie w Czechach.

Następnie odpowiadali na interpelacje ministrowie Ebenhoch, Georgi, Marchet i Bienerth, poczem posiedzenie zamknięto. Następnego w piątek przedpołudniem.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej minister obrony krajowej gen. Georgi odpowiedział na interpelację p. dra Kunickiego w sprawie znęcania się nad rezerwistami 13 pp. przez porucznika Emanuela Selkerta. Porucznika Selkerta za zbrodnię obejścia przepisów służbowych przez nadużycie władzy skazano na ścisły i zaostrzony areszt profosowy na 3 i pół miesiąca.

Odpowiadając na interpelację p. dra Baczyńskiego w sprawie nadużyć żandarmów w Galicyi, odpowiedział minister, że tytułarny „postenführer“ Brogowski za nadużycia został skazany na ścisły i zaostrzony areszt na 4 tygodnie. Minister podnosi, że wszystkie nadużycia żandarmów, które dojdą do wiadomości władz, są przedmiotem szczególnych dochodzeń i jeśli okaże się przy nich wina którego z żandarmów, to ponosi karę ustawowo przepisaną. W odpowiedzi na inną interpelację podaje minister do wiadomości, że urlopowanie żołnierzy następuje po kolei według lat służby w 3 do 5 tygodni po włączeniu rekrutów. Przy pewnych w obszarze okupowanym i w Dalmacyi południowej ulokowanych wojskach, urlopowanie to następuje później, ale dłuższa ta służba liczoną jest za pierwsze ćwiczenie wojskowe.

W odpowiedzi na interpelację p. dra Gabla w sprawie przyjmowania żydów do korpusu oficerskiego lekarzy, podnosi minister, iż przy rozdzielaniu stypendyów celem należytego wykształcenia aspirantów dla korpusu lekarzy oficerów, względy wyznaniowe nie są miarodajne, stypendya te otrzymują reprezentanci wszystkich wyznań. W r. 1888 na 534 osób, otrzymało te stypendya 108 żydów, to znaczy 6·6 proc. Jak nieuzasadnione są zarzuty, uczynione w interpelacji p. Gabla, że od czasu objęcia urzędowania przez nowego szefa korpusu lekarzy oficerów, żydzi nie są przyjmowani, wskazuje fakt, iż według stanu z dnia 15 grudnia 1907 liczba lekarzy żydowskich wśród starszych lekarzy wynosiła 5·6 proc., a wśród wszystkich 1042 lekarzy wojskowych 18 proc., podczas gdy liczba żydów w obu połowach monarchii wynosi tylko 4·7 proc. całej ludności, a stosunek żołnierzy żydowskich w armii do innych wynosi tylko 3·6 proc. Według więc stanu faktycznego na podstawie cyfr powyższych nie może być mowy o naruszeniu ustaw zasadniczych.

Minister, odpowiadając w końcu na interpelację p. Ostapczuka w sprawie afery por. Jana Rolińskiego z 90 pp. z robotnikiem Natanem Reinerem, podnosi, iż por. Roliński za zachowanie się wobec owego robotnika został ukarany w drodze dyscyplinarnej.

Z komisji parlamentarnych.

Wiedeń. (TBK.) Komisja sprawiedliwości załatwiła na wczorajszym posiedzeniu projekt ustawy w sprawie umieszczenia pieniędzy sierocińskich i kościelnych w kasach oszczędności i pocztowych urzędach oszczędności z tą zmianą, że oznaczoną w przedłożeniu rządowem najwyższą kwotę 2000 koron, jaka może być deponowaną w kasach oszczędności, uchwalono na wniosek referenta podwyższyć do 3000 koron. Reprezentanci ministerstwa sprawiedliwości i skarbu stanowczo sprzeciwili się podwyższeniu tej kwoty ze względu na stosunki, istniejące w kasach oszczędności.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji legitymacyjnej agnoskowany zaprotestowany wybór p. Bojki. Referentem był p. Lieberman.

Sytuacja.

Wiedeń (TBK.) Wczoraj w południe odbyła się konferencja przewodniczących klubów, na której prezydent Weiskirchner podniósł konieczność załatwienia budżetu i zwrócił się do wszystkich członków konferencji z wielką prośbą, aby wpłynęli na swe kluby w tym duchu i rozważyli, czy nie należy na załatwienie budżetu wyznaczyć kontyngentu 30 posiedzeń 10-godzinnych. Także prezydent ministrów br. Beck apelował do stronnictw, ze względu na krótkość czasu, jaka jest do dyspozycji.

W tym samym duchu przemawiali pp. Adler i Pernerstorfer. Ten ostatni oświadczył, że jego stronnictwo nie zgodzi się na uchwalenie prowizoryum budżetowego na dłużej, niż na 14 dni. — Obrad nie ukończono.

Wiedeń (Tel. wł.) Mylną jest wiadomość, podana przez niektóre dzienniki krajowe, jakoby w dyskusji nad sprawą ruską w Kole polskiem zaznaczyły się znaczne i zasadnicze różnice w poglądach na program i taktykę, jaką należy stosować względem ukraińców z jednej strony i względem sprawy ruskiej jako takiej z drugiej strony.

Przeciwnie należy podnieść, że oddawna w żadnej sprawie w Kole nie było takiej zgodności na punkcie poglądów, jak właśnie w obu powyższych kwestiach.

Wiedeń (Tel. wł.) Pomimo, że wczorajsze posiedzenie Izby posłów było czysto formalne i właściwie spelzło na niczem, należy uważać, że przesilenie parlamentarne zostało szczęśliwie załagodzone. W przyszłym tygodniu podwyższenie kontyngentu rekruta uzyska kwalifikowaną większość i nie jest wykluczone, że Izba przystąpi do załatwienia normalnego budżetu. Załatwienie to odbyłoby się w tempie przyśpieszonym, t. j. oznaczono by z góry nie tylko liczbę mowców, lecz także termin, do którego budżet musiałby być załatwiony.

Gdyby uchwalenie budżetu faktycznie doszło do skutku, to wpłynęłoby to uzdrawiająco na stosunki w nowym parlamencie.

Wiedeń (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi, że prawdopodobnie najpierw uchwalone zostanie prowizoryum budżetowe, jednak dyskusya ma się toczyć jednocześnie nad prowizoryum i budżetem.

Wiedeń (Tel. wł.) Istnieje zamiar utworzenia nowego komitetu wykonawczego, składającego się z przedstawicieli chrześcijańsko-społecznych i niemiecko-wolnomyślnych. Komitet ma liczyć 5 członków.

Praga (Tel. wł.) „Union“ (Politik) donosi z Wiednia, że w dalszym ciągu konferencji czeskich stronnictw, reprezentowanych w Narodnim klubie, z bar. Beckiem, sytuacja się jeszcze nie wyklarowała.

Na posiedzeniu agraryuszy podkreślono, że Praszek musi wyciągnąć konsekwencje, gdyby rząd i min. Klein uczynili zadość niemieckim żądaniom w sądownictwie.

Wiedeń. (TBK.) Podczas wczorajszej konferencji przewodniczących klubów postanowiono skrócić dyskusję w komisji budżetowej w ten sposób, aby żaden z jej członków nie mógł przemawiać dłużej, niż 10 minut, tak, aby obrady jej mogły być ukończone w przeciągu pięciu posiedzeń.

Wiedeń (TBK.) Reprezentanci stronnictw niemieckich zgodzili się na to, aby dać wyraz temu, że p. Prade powinien być powołany na następcę ministra rodaka śp. Peschki i aby o tem życzeniu zawiadomić br. Becka.

Po posiedzeniu przewodniczący dziewiątki niemieckiej dr. Sylvester udał się z zastępcą przewodniczącego do br. Becka, aby go tem życzeniu zawiadomić.

Wspomnienie pośmiertne.

Budapeszt. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku, prez. Justh wypowiedział gorące wspomnienie pośmiertne śp. gen. Türrowi, który wprawdzie nie należał do sejmiku, ale jako jedna z najszlachetniejszych postaci historycznych Węgier, jako człowiek, który przez całe życie skutecznie działał w interesie ojczyzny, zasługuje na takie wspomnienie.

Zamknięcie uniwersytetu zagrzebskiego.

Zagrzeb (Tel. wł.). Wczoraj odjechało stąd około 400 studentów, opuszczających uniwersytet i udających się na studia do Wiednia i Pragi.

Zagrzeb. (TBK.) Wczoraj wieczorem odjechało stąd 450 studentów do Wiednia, względnie do Pragi, aby zapisać się na tamtejszy uniwersytet. Na dworcu żegnały ich tłumy publiczności. Pożegnanie odbyło się w spokoju. Dla studentów zebrano składkę, która jest obfita, ale mimo to nie wystarczy na pokrycie ich potrzeb.

Z państwa bojaźni bożej.

Berlin (TBK.). W procesie Lewandowsky'ego, oskarżonego o zabójstwo por. Schmidta, po dwudniowej rozprawie ława przysięgłych zatwierdziła pytanie co do zabójstwa, ale przyznała okoliczności łagodzące. Trybunał skazał Lewandowsky'ego na 3 lata więzienia, wliczając mu do kary 4 miesiące śledztwa.

Parlament niemiecki.

Berlin. (TBK.) W parlamencie niemieckim odbyło się wczoraj drugie czytanie o marchiach wschodnich.

P. Pachnicke (wolnomyślnie zjednoczenie) uzasadniał wniosek, aby z 310.000 marek przyznano tylko 91.000 marek, a podoficerów wyłączono od podatków.

Gen. Arnim zwalcza ten wniosek, oświadczając, że dodatek ten jest uznaniem za trudne stanowisko.

P. Gröber (centrum) charakteryzuje przedłożenie jako polityczne, czemu przeczy sekretarz stanu Sydow.

P. Breyski oświadcza, że całe przedłożenie ma na oku cele polityczne.

P. Ledebur (socjalista) występuje przeciw przedłożeniu i podnosi, iż niema ani iskry liberalizmu w obozie wolnomyślnym.

Następnie w głosowaniu imiennem 286 głosami przeciw 17 (dwóch posłów wstrzymało się od głosowania) przedłożenie rządowe odrzucono, a 167 głosami przeciw 137 przyjęto wniosek p. Pachnickego co do skreślenia dodatku dla podoficerów, poczem przyjęto resztę przedłożenia 156 głosami przeciw 140 (1 poseł wstrzymał się od głosu) i cały etat.

Z Dumy.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj odbyło się pierwsze po świętach posiedzenie Dumy. Załatwiono 16 mniejszych przedłożeń rządowych. Przewodniczący poświęcił wspomnienie pośmiertne ś. p. gen. Liniewiczowi, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Z dyplomacji.

Wiedeń (Tel. wł.). Angielski ambasador w Wiedniu, Goschen, wyda na cześć przybywającego tu niemieckiego sekretarza stanu Schöna, obiad, w którym weźmie udział francuski ambasador i liczni członkowie ciała dyplomatycznego.

Anglia i Afganistan.

Landi-Khotal. (TBK.) Straty Afgańczyków w starciu obliczają na 60 ludzi. Liczba ofiar zwiększyła się przez to, że wielu Afgańczyków wpadło do przepaści.

Londyn. (TBK.) Jak Biuro Reutersa donosi, wszelkie wiadomości o wysyłce wojsk z Anglii do Indji z powodu rzekomo groźnej tam sytuacji, są nieprawdziwe.

Kraków (TBK.). Śp. Gustaw Steingraber, profesor tutejszej państwowej szkoły przemysłowej i prezes Tow. politechnicznego, zmarł wczoraj popołudniu.

Praga (Tel. wł.). Jako następcę dr. Herolda na prezesostwie czeskiej Rady narodowej, wymieniają b. burmistrza Pragi, Scholza.

Frankfurt (TBK.). Do „Frankf. Ztg.“ donoszą z Montreal (w Kanadzie), że 12.000 tkaczy ogłosiło tam strajk.

Budapeszt (Tel. wł.). Poseł Polonyi, wobec wyniku procesu, ma zamiar wstąpić ponownie do klubu partji niezawisłych.

Rzym (TBK.). Agencja Stefaniego zaprzecza stanowczo wiadomości „Giornale d'Italia“, jakoby nad Parmą miał być zawieszony stan oblężenia.

Paryż (TBK.). Wczoraj zmarł tu sekretarz Akademii, Lapperent.

Rezultat wyborów do Rady miejskiej.

Zestawienie urzędowe.

Wczoraj wieczorem ukończono ogólne zestawienie głosów i wygotowano protokół skrutacyjny, który przewodniczący komisji sali I radny p. Beiser wręczył prezydentowi miasta p. Cluchcińskiemu.

Zestawienie urzędowe zgadza się z zestawieniem, jakie podaliśmy przed kilku dniami.

I tak: oddano głosów w sali I — 895, w sali II 841, w sali III — 821, w sali IV — 788, w sali V — 804, w sali VI — 725, w sali VII — 788, w sali VIII 859, w sali IX — 670, w sali X — 922, ogółem zatem oddano 8113 głosów. Absolutna większość 4057.

Ponad absolutną większość otrzymali, a więc zostali wybrani z kandydatów na 6 lat pp.:

1. Beiser Jakób 6723, 2. Lityński Michał 6651, 3. Kroch Jakób 6341, 4. dr. Starzewski Józef 6132, 5. Thom Maksymilian 6063, 6. Lewicki Aleksander 5965, 7. Abrysowski Julian 5735, 8. dr. Lisiewicz Aleksander 5726, 9. dr. Horowitz Marcin 5712, 10. dr. Głabiński Stanisław 5709, 11. Wiksel Jakób 5438, 12. dr. Lillien Edward 5409, 13. Rutowski Tadeusz 5285, 14. Pawlewski Bronisław 5129, 15. Śliwiński Hipolit 5119, 16. Olszewski Józef 5114, 17. Hawranek Gustaw 4910, 18. dr. Próchnicki Zdzisław 4709, 19. dr. Janik Michał 4646, 20. Wczelak Józef 4579, 21. dr. Dziwiński Placyd 4570, 22. Schleyen Artur 4567, 23. dr. Schleicher Filip 4491, 24. dr. Przygodzki Janusz 4461, 25. Bilwin Stanisław 4416, 26. Lewicki Bolesław 4416, 27. Riedl Edmund 4414, 28. Traczewski Witold 4390, 29. dr. Aschkenaze Tobiasz 4370, 30. Markiewicz Stanisław (zmarł) 4359, 31. Jaworski Kornel 4252, 32. Zawojski Michał 4250, 33. dr. Rucker Jan 4093, 34. dr. Obmiński Stanisław 4090.

Wobec tego, że wybory odbywają się na 50 foteli radzieckich, odbędą się wybory ściślejsze o 16 mandatów na 6 lat. Do ściślejszych wyborów w stanie 32 kandydatów, którzy otrzymali największą ilość głosów poniżej absolutnej większości, a to pp.:

1. dr. Stahl Leonard 4046, 2. Ichnatowicz Jan 4029, 3. Philipp Edmund 3991, 4. Bartoń Angelo 3942, 5. dr. Liptay Maksymilian 3927, 6. Cjehulski Władysław 3923, 7. dr. Dobiecki Stanisław 3876, 8. dr. Piepes-Poratyński Jan 3865, 9. Bardasz Ferdynand 3759, 10. Platowski Stanisław 3759, 11. Sklepiński Karol 3663, 12. Schneider Adam 3640, 13. Chołodecki Józef 3603, 14. Soleski Jan 3570, 15. Wenzel Karol 3496,

16. Ohly Ferdynand 3400, 17. Terenkoczy Władysław 3397, 18. Bieniecki Aleksander 3288, 19. Zgórski Julian 3287, 20. Brandstädter Maurycy 3230, 21. Łaski Kazimierz 3225, 22. Maresch Stanisław 3183, 23. dr. Chlamtacz Marcełi 3171, 24. Czarnecki Włodzimierz 3162, 25. Getritz Aleksander 3131, 26. dr. Hornung Karol 3103, 27. Hudec Józef 3103, 28. Töpfer Michał 3076, 29. dr. Janelli Maryan 3071, 30. dr. Pazard Zbigniew 3069, 31. Chajes Wiktor 3066, 32. Witostawski Teofil 3061.

Wskutek śmierci ś. p. Stanisława Markiewicza, powstała kwestya, czy i jaki wpływ śmierć jego może mieć na dalszy ciąg aktu wyborczego. Przedewszystkiem spornym jest, czy wybór jego uważać należy za dokonany. Kwestya ta roztrząsana jest gorąco w sferach radzieckich. Jedni sądzą, że akt wyborczy zostaje dokonany z chwilą zamknięcia urny wyborczej, że więc skoro śp. Markiewicz zyskał potrzebną ilość głosów, musi być uważany za wybranego. Z drugiej strony zaś pojawiają się zdania, że akt wyboru uważać należy za dokonany dopiero z chwilą, gdy zostanie ogłoszony, a wybrany oświadczy swoją wolę co do przyjęcia mandatu. Dalej nasuwa się pytanie, czy wybór w miejsce ś. p. Markiewicza ma nastąpić przy nadchodzących ściślejszych wyborach, czy też odrębnym aktem wyborczym, który należy osobno rozpisać. I tu są rozmaite zdania, jedni bowiem oświadczają się za odrębnym aktem wyborczym, co zresztą jest konsekwencją opinii, uznającej wybór za dokonany, z drugiej zaś strony wychodzą z założenia, że skoro tendencją aktu wyborczego jest skompletowanie Rady, a statut miejski nie zna wyborów uzupełniających i mandat opróżniony z jakiegokolwiek powodu pozostaje wolny aż do następnych wyborów — to dopóki odbywa się akt wyborczy, dopóty winno być zarządzone wszystko potrzebne celem skompletowania Rady; a więc wybór w miejsce ś. p. Markiewicza powinien być dokonany bezwarunkowo przy tych ściślejszych wyborach.

Poruszono również kwestyę kompetencji, a mianowicie, czy rozstrzygnięcie tych spornych kwestyj należy do kompetencji prezydenta, czy też Rady miejskiej. Ogólne jest zdanie, że jest to wyłącznie atrybutem Rady.

W razie, gdyby w Radzie zwyciężyło zdanie, że wybór w miejsce ś. p. Markiewicza ma nastąpić przy obecnych wyborach ściślejszych, to w takim razie przyszliby do wyboru ściślejszego jeszcze dwaj kandydaci, którzy otrzymali po wymienionych już kandydatach najwyższą ilość głosów, a to pp. Paszkudzki Mieczysław 2888 i Dzieślewski Roman 2861.

Z kandydatów na 3 lata otrzymali ponad absolutną większość, a więc zostali wybrani pp.: 1. Soupper Antoni 5059, 2. Wollisch Zygmunt 4812, 3. Szafranski Ludwik 4802, 4. dr. Piasecki Eugeniusz 4079.

O dwa mandaty na 3 lata odbędzie się ściślejsze głosowanie. Do ściślejszego wyboru stanie 4 kandydatów, którzy otrzymali największą ilość głosów poniżej absolutnej większości, a to pp.: 1. Garczyński Stefan 3873, 2. Dąbrowski Wojciech 3798, 3. Kostrzewski Władysław 3721, 4. Wallach Alojzy 3294.

Jak wspominaliśmy już, wysunęła się i tu sporna kwestya, a mianowicie p. Garczyński, który otrzymał znaczną ilość głosów na 6 lat, żąda wliczenia ich do liczby głosów, jakie otrzymał na 3 lata, co umożliwiłoby jego wybór już obecnie. W sferach prawniczych Rady uważają takie doliczanie głosów za niemożliwe, wybór bowiem na 6 lat jest wyborem osobnym. W jednym z pism podano, że taki sam wypadek zachodził co do dra Piaseckiego, i że mu liczone w ten sposób głosy w komisjach skrutacyjnych. Wiadomość ta okazuje się nieprawdziwą.

Jak stwierdzają stanowczo członkowie komisji skrutacyjnych, dr. Piasecki otrzymał przytoczoną liczbę głosów na 3 lata. Wprawdzie otrzymał on również znaczną ilość głosów na 6 lat, głosów tych jednak nie doliczano.

Kwestye te sporne rozstrzygnie Rada miejska, której wynik skrutynium zostanie przedłożony na jutrzejszym posiedzeniu.

NA MARGINESIE.

Napis ...niemoralny.

Po lewej stronie ulicy Podchorążych (tak sobie dla własnej uciechy i przyjemności nazywam ulicę Kadecką), otóż ostatni dom po lewej ręce przy ulicy Kadeckiej nosi na sobie bardzo osobliwy napis:

„Daję mi Boże ze Swojej Opatrzności
Daję i temu, który mi zazdrości.“

Osobliwy i niemoralny zarazem, czego doświadczyłem i na sobie niestety, ufając bowiem maksymie, jak przypuszczać się godziło — doświadczonego właściciela — uważałem, że dość mi pozazdrościć z głębi mego serca, aby kiedyś został właścicielem podobnie wspaniałej rezydencji.

Brzydkie to, sprzeczne z moim usposobieniem uczucie, trwało lata całe, a gdy słabło — sztucznie je podniecałem w sobie. Cel taki piękny, rezultat taki obiecujący, wart był tego nateżenia i pogwałcenia własnej natury, jakie zadawałem sobie.

Ile razy przechodziłem tamtędy, a działo się to mniej więcej dwa razy w tygodniu — opierałem się, a później siadywałem na ścipie, tuż naprzeciw tego domu wbitym, i wpatrując się w ten napis, zazdrościłem właścicielowi z głębi mego pożądanego serca.

Przeszło dwieście postojów i posiedzeń na arcyuciążliwym śkipku, i rezultatu nie było żadnego; jak byłem, tak i pozostałem goły, nie zdobyłem dachu nad moją skołataną głową, zyskałem jednak nowe doświadczenie: że nie każda maksyma — choćby w kamieniu ryta — jest niezawodną, a po ostatniej, sensacyjnej uchwale Rady nadzorczej Banku hipotecznego, drugie jeszcze: że nie zawsze i wszystkiego zazdrościć można i należy.

Śnać godność właściciela domu nie była mi sądzoną — nie „wyzazdrościłem“ niczego, skończę w wynajętym mieszkaniu.

Szkoda!

(aż.) =

Zeszyt kwietniowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE“

opuścił już prasę i zawiera prace:

Ks. Jana Fijałka, Kornela Makuszyńskiego, Józefa Jedlicza Kapuścińskiego, Wiktora S., Juliusza Kleimera, Alfreda Kohla, Tadeusza Smoleńskiego, Stanisława Filasiewicza, Olgierda Górki, Mieczysława Tretera, Maryana Smoluchowskiego, Maryana Dienstla.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor wartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

Wiadomości bieżące.

Spiszeńienia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 5 maja b. r.:

Jodzina (Czas lwowski)	Ciężnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	732.20	6.6	SE3	1.5	11.8	2.0
2 popoł.	729.50	10.8	SE3			
9 wiecz.	727.60	9.8	SW1			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie deszcz. Prognoza na dziś. Zmienne zachmurzenie, ciepłej, nieznaczne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:

Pochmurno, mierne wiatry, wyższa temperatura, zmiennie. Zła pogoda.

W Galicji zachodniej:

Pochmurno, mierne wiatry, łagodnie, miejscami opady. Zła pogoda.

+ **Wiadomości osobiste.** Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Ignacy Dębowski, powrócił z urlopu do Lwowa i objął urzędowanie.

+ **Za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego** odprowadzono wczoraj z polecenia ks. arcybiskupa Bilczewskiego we wszystkich kościołach archidiecezyi lwowskiej, w całej wschodniej Galicji, uroczyste nabożeństwa żałobne.

+ **Ze świata finansowego.** Radny miejski, p. Herman Feldstein, jak donoszą dzienniki, ustępuje ze stanowiska sekretarza Banku hipotecznego. Decyzja co do spensjonowania p. Feldsteina miała zapaść na sobotnim posiedzeniu Rady nadzorczej tego banku.

+ **Z Uniwersytetu.** Termin wpisów na Uniwersytet lwowski przedłużono do 6 maja b. r. włącznie. Od 7 do 13 maja włącznie wpisywać się będzie można za pozwoleniem odnośnego grona profesorskiego, później zaś tylko za pozwoleniem senatu akademickiego w wypadkach uwzględnienia godnych.

+ **Zawiadomienie teatralne.** W poniedziałek, dnia 11 maja br. z powodu nadzwyczajnego powodzenia daną będzie po raz drugi sztuka H. Sudermana pod tyt. „Honor“ z p. Bolesławem Leszczyńskim w roli hr. Trasta.

+ **Z teatru piszą nam:** B. Leszczyński wystąpi dziś 6 bm. w roli „króla Leara“, a w piątek 8 bm. w „Złotem runie“ Przybyszewskiego.

Obydwie te role należą do najznakomitszych kreacji tego wielkiego artysty. Postać nieszczęśliwego „Leara“ wychodzi w jego interpretacji z całą potęgą zawartego w niej tragizmu i zjednała mu w Warszawie nietylko entuzjastyczne przyjęcie ze strony publiczności, lecz równocześnie także najwyższe uznanie tamtejszej prasy, która z całą słusnością przyznała mu stanowisko pierwszego dziś tragika sceny polskiej. Porównując grę Leszczyńskiego z głośnym Novellim, przyznała prasa warszawska bezwarunkową wyższość naszemu artyście. Obok znakomitego artysty w przedstawieniu „Króla Leara“ biorą udział w głównych rolach pp. Siemaszkowa, Rotter i Ogińska, tudzież cały personal męski.

W „Złotem runie“ rolę „Ruszczyca“ wyposażył Leszczyński w mistrzowsko opracowane szczegóły, które wyróżniają go od innych, również pierwszorzędnych artystów i składają się na oryginalną całość.

„Złote runo“ danem będzie w wyborowej obsadzie z pp. Bednarzewską, Hierowskim i Wostrowskim w głównych rolach.

+ **Portret wiceprezydenta Rady szkolnej kraj. dr. I. Dembowskiego** ukazał się nakładem firmy lwowskiej Seyfarth i Dydyński. Portret, przeznaczony dla instytucji szkolnych, jest wykonany nadzwyczaj starannie.

+ **Budżet miejski.** Po blisko jednomiesięcznej przerwie, w której posiedzenia zapowiedziane kilkakrotnie odwoływano, odbyło się wczoraj znowu posiedzenie komisji budżetowej miejskiej.

Referował p. dr. Ciesielski, który przedstawił drugą część budżetu szkolnego tudzież XVII rubrykę rozchodów budżetu gminy.

Rozchody budżetu szkolnego, poczynawszy od rubryki XI, przyjęto zgodnie z wnioskiem referenta, przyczem uwzględniono wszystkie dodatkowe wydatki, uchwalone przez Radę miejską już po wydrukowaniu preliminarza, tudzież wszystkie przez komisję budżetową na poprzednich posiedzeniach ustalone subwencje dla rozlicznych towarzystw i instytucji.

Z uwzględnieniem wszystkich powyższych pozycji sumę rozchodów budżetu szkolnego ustanowiono w łącznej kwocie 1,911.404 koron.

Przychody szkolne wynoszą 1,661.444 koron — z tego główną pozycją stanowi subwencja gminy w kwocie 1,591.106 koron, co innemi słowy znaczy, że dochody szkolne wynoszą około 70.000 koron, całą zaś resztę wydatku pokrywa gmina powyższą subwencją w gotówce a nadto wartością czynszową budynków szkolnych. Stosownie do ustalonej cyfry wydatków budżetu szkolnego ustalono następnie cyfrę rubryk i XVII rozchodów budżetu gminy, która pod tytułem „wydatki na oświatę publiczną“ obejmuje obok innych także dotacje na pokrycie potrzeb szkół miejskich.

Rubryka ta wynosi 1,728.346 koron.

Rezolucję uchwalono z wezwaniem do magistratu, ażeby rozpatrzył myśl założenia takiej jednej szkoły, w którejby zaprowadzona była opłata za naukę dla wszystkich uczniów lub uczennic.

Z kolei przystąpił p. dr. Lisiewicz do referatu przychodów budżetu gminy.

Na wstępie podniósł referent, że budżet gminy w dziale rozchodów rośnie od kilku lat bardzo znacznie; w trzech latach ostatnich wzrost ten z uwzględnieniem pozycji przez komisję budżetową w tym roku wstawionych wynosi 450.000 koron. Przychody, jakkolwiek dość elastyczne i dotychczasowem oczekiwaniom w zupełności dopisywały, nie są jednak w stanie odpowiedzieć dalszemu wymogom w tym samym stopniu, bo wzrost ich odbywa się o wiele powolniej, niż wzrost wydatków. Z tego powodu wskazana jest obecnie większa ostrożność w budżetowaniu. Następnie referent przedstawił cyfry poszczególnych rubryk przychodu.

Z powodu spóźnionej pory obrady przerwano o godzinie pół do dziesiątej i odroczono je do dzisiaj.

→ Jeszcze o brukach lwowskich. Ze sfer kupieckich otrzymujemy następujące uwagi: Odnośnie do notatek w numerach 196 i 198 „Słowa Polskiego“ pod napisem „Bruki lwowskie z kamienia węgierskiego“, zapytuję czytelników miarodajnie — czy dopiero obecnie o tem dowiedzieli się, że potrzebne będą kostki z kamienia do brukowania międzytorza na nowych liniach budującego się tramwaju elektrycznego? Gdyż jak się magistrat tłumaczy, głównym powodem tego, że ołbrzymia, jak na nasze stosunki, kwota nie zostaje w kraju dla naszych pracowników, ale obcy, chociażby Węgrzy zarobek ten zabiorą, jest to, że żadne krajowe przedsiębiorstwo nie jest w możności w tak krótkim czasie dostarczyć potrzebnej ilości kostek brukowych.

Zakrawa to na kpiny z całej akcji uprzemysłowienia i podniesienia dobrobytu w naszym kraju, bo jeżeli magistrat stołeczny miasta tak dba o nasz przemysł i dobrobyt, że tylko słowami nasz przemysł popiera, a tam, gdzie naprawdę dałby można zarobek żadnym pracy, wysyła się krocie za granicę — musi się każdy oburzyć i należeć takie postępek napiętnować.

Żądacie od nas kramarzy — bo kupców i przemysłowców w całym tego słowa znaczeniu prawie w naszym kraju nie mamy, żebyśmy wszystkimi siłami nasz przemysł popierali a tam, gdzie idzie o setki tysięcy zarobku, z takim lekkim sercem magistrat stołeczny miasta odbiera zarobek krajowi, na rzecz zagranicy.

Trzeba przy tem wziąć pod uwagę i to, że sam materiał surowy minimalną kwotę z całości wyniesie, a przeważna część przypada na roboty w kamieniołomach i na obróbkę kostek, przy czem znalazłoby pracę kilka setek naszych robotników.

Zatem mógł magistrat, zamawiając szyny, wagony i inne potrzebne przedmioty, pamiętać także o kostkach z kamienia i postarać się, aby pieniądze za ten artykuł zostały u nas, a z pewnością mając więcej czasu, i nasze przedsiębiorstwa w kraju na czas potrzebnych kostek by dostarczyły. — Wiktor Sedlaczek.

→ Gdzie jest nosorożec? Jeden z czytelników naszych zapytuje nas, co się stało z wykopanym swego czasu w Staruni nosorożcem przedpotopowym. Dyrektor kopalni przyrzekł, że rzadki ten okaz dostanie się do muzeum hr. Dzieduszyckich, tymczasem sprawa ucichła, przestano się nią interesować i okaz niszczeje w magazynie kopalni lub już może został wywieziony z kraju! Sfery interesowane może zechcą dać odpowiedź w tej sprawie w celu uspokojenia miłośników nauk przyrodniczych, słusznie tem zaniepokojonych.

→ Nieudały zamach na agenta. Podaliśmy wczoraj o aresztowaniu starszego komisarza starostwa, który po pijanemu dobył w kawiarni „Edisona“ browninga na aresztującego go agenta. Jak z wiarogodnego źródła stwierdziliśmy, pan ten jest również Rusinem, który uzupełnił hajdamacką trójkę herojów ukraińskich z ostatnich dni. Ale czy się na tem skończy?.. Więć — „vivat sequens!“

→ Awantura podczas poboru. W lokalu poboru przy ulicy Jabłonowskiej trzej pijani parobcy, Jędrzej Dumka, Fedko Kałmuk i Stefan Kociuba z Mikołaszowa, wszczęli bijatykę z Piotrem Suchaczem z Laszek Murowanych, a gdy opiców rozdzielono, rzucili się na popisowych i bili każdego, kto wpadł pod rękę. Zandarni aresztowali pijanych awanturników i oddali do aresztów policyjnych, Stefana Kociubę musiało jednak przedtem opatrzyć pogotowie Towarzystwa ratunkowego, gdyż na górną wargę przebiła nożem.

→ Bezczelny oszust. W ulicy Romanowicza przyaresztował wczoraj policyjant Hryńka Werchołę, włościanina z Polanki koło Gródka, który chodził z puszką i zbierał na kościół w Milatynie, nie mając legitymacji. Przy badaniu w policyi przyznał się Hryńko, że kupił sobie puszkę i zbierał, bo potrzebuje pieniędzy, aby zaś datki otrzymy-

wać, mówił w domach polskich, że zbiera na kościół, gdy go zaś gdzie zagadnięto po rusku, mówił, że zbiera na cerkiew. Interes sędzi nie źle, bo w ciągu krótkiego czasu zebrał 4 kor. 23 hal.

→ Kronika policyjna. Parobek masarza p. Ichniowskięgo, nazwiskiem Filip Antonik, zbiegł ze służby, pobrawszy poprzednio kilka koron zaliczki. — Terminator rzeźniczeki od p. Józefa Demetra, nazwiskiem Stanisław Zentralewicz, pozostawił w ul. Halickiej wczoraj rano konia z wózkami bez dozoru. Koni, spłoszony się, popędził w ul. Batorego i wjechał na wóz Adolfa Teliczki, który silnie uszkodził, dzięki temu jednak przytrzymał go bez wypadku.

→ Znaleziono. Książkę legitymacyjną wóznego Marcina Liebhartę.

→ Zgubiono. P. Władysława Bielecka zgubiła kartę do jazdy koleją elektryczną i obiecuje znaleźć nagrodę.

Rozmaitości.

× **Burzliwy kongres kobiecy.** W Rzymie obraduje od kilku dni pierwszy kongres kobiet włoskich, przy bardzo licznych udziałach uczestników. Jak z góry przewidywano, kwestya religii w szkołach wywołała namiętną dyskusję, doszło do wielkiego konfliktu, sykanie i okrzyki protestu trwały, bardzo długo, ponieważ popieczniczki usunięcia nauki religii ze szkół w bardzo znacznej mniejszości postanowiły na rozstrzygające posiedzenie sprowadzić sukurs męski z kół socjalistycznych i beralnych. Gdy miano przystąpić do głosowania, mężczyźni chcieli w niem także wziąć udział. Przeciwno temu zaprotestowała znaczna część obecnych w sali kobiet, a przewodnicząca oświadczyła się wprost przeciw głosowaniu mężczyzn. Wywołało to nieopisaną wrzawę. Mężczyźni wdrapywali się na stoły i krzesła, rzucali w kierunku trybuny przewodniczącej swoje karty wstępu i wołali:

— Chcemy głosować! Zapłaciliśmy za karty wstępu tak samo, jak kobiety!

Ale kobiety nie chciały ustąpić i odpowiadały na to:

— Dobrze wam tak! My także musimy płacić podatki, a przecież wy, mężczyźni, nie chcecie nam dać prawa głosowania.

Wrzawa wzrastała, Uniesione temperamentem uczestniczki kongresu wznosiły coraz głośniejsze okrzyki, zdawało się, że dojdzie do czynnych zniewag. W krytycznej chwili jednak pojawiła się na sali prezesowa kongresu, hr. Spaletti, i zażegnała burzę. Mimo to, obrady musiano przerwać.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętamy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

W naszej Administracji złożyli:

Na budowę kościoła w Medusza.
Józef Nowicki, emeryt. ck. nadstrażn. z Czortkowa, koron 2.

Na Tow. Szkoły Ludowej.
Dyrektor teatru lwowskieo p. Ludwik Heller zamiast wieńca na trumnę śp. Platona Kosteckiego kor. 50.

Na bursę T. S. L. i (Koło im. Jeża)
Polak nie chcący być wymienionym, złożył na ręce prezesa O. N. 6. kwotę 16 kor. 66 hal. — P. Dyłska zamiast wieńca na trumnę śp. dyrektora Przemysława Niemętowskiego kor. 10 — (a nie jak w nrze 208 mylnie wydrukowano kor. 19).

Na Dar narodowy Trzeciego Maja. Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Polak, nie chcący być wymienionym, złożył na ręce prezesa O. N. 6. kwotę 16 kor. 68 hal.

Na kościół w Czernichowcach.
W. Studzienicka z Husiatyna kor. 4. — Grodecka ze Skolyszyna kor. 2.

Wiadomości giełdowe.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 5 maja.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 11.046 sztuk świń, między temi 5559 galicyjskich. Ceny za tuczone świny węgierskie 117 do 120 h., za galicyjskie młode świny 92 do 120 h. wyjątkowo — za kilogr. żywej wagi.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 5 maja. (Tel. wt.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62 — do 62-60. Tendencja: niezmienną.

Cukier za towar skontyngentowy z natychmiastową z Wiednia w całych wago K. 77-25 do 77-75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Koszkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26-25 do K. 26-75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27-25 do K. 27-75.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 5 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 276-65, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 257-50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 241-—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 106-50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20 90, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 452-—, Clary zł. 40 m. k. 150-—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 108-—, Losy m. Krakowa 20 zł. 115-—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62-50, Ofen 40 zł. 218-—, Palfy 40 zł. m. konw. 190-—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50-85, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 17-50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68-—, Salma 40 zł. m. k. 231-—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110-—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187-50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497-—.

Berlin, dnia 5 maja. Banknoty austriackie 85-10, Spirytus —.

Paryż, dnia 5 maja. Trzy procentowa renta 96-52, mąka 29-70.

Frankfurt, dnia 5 maja. Austr. kred. 197-40, Koleje państwowe 149-20 Disconto 174-75, Laura —, Alpy —, Usposobienie

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 6 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 629-75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 741-75, Akcje Anglo banku 295-75, Akcje Unionbanku 536-50, Akcje Länd. banku 434-—, Akcje Bankvereinu 522-25, Akcje Boden credit 1057-—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 695-—, Akcje kolei południowej 136-25, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 444-50, Akcje kolei półn. 5275-5300, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpy 650-—, Akcje Rima Muranyi 543-75, Akcje Prag. Tow. zel. 2620-—, Akcje Fabryki broni 537-—, Akcje tur. tyton. 407-—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 541-50-—, Obligacje węgiersk. indemn. 93-10 Renta majowa 97-20, Austr. Renta koronowa 97-20 Węg. Renta koronowa 93-—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94-20, 4 proc. listy Banku hip. 94-50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100-25, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110-50, 4 proc. listy Banku kraj. 94-75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100-25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 97-75, Obligacje propinacyjne —, 4 pro. Gal. noż. kraj z 1893 r. 96-40, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94-25, Losy tureckie 187-50, Marki 117-65, Ruble 251-75, Kreaity —, Alpy —, Węgierkred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. ożyczka 1906 94-65.

Usposobienie z początku z powodu notowań zagranicznych bez ochoty. Montany słabo, kolei państwowa przejściowo bardziej ożywiona.

Wiedeń. (Tel. wt.) Przygnębienie, jakiej powstało na giełdach zagranicznych wskutek wojennych wiadomości z Indji, wywarło na giełdzie wczorajszej dotkliwie osłabienie. Kursy przy małym obrocie nie reagowały jednak zbyt silnie.

Wyjątek stanowiły papiery górskie i akcje kolei państwowych. Giełda zamknęła przy bardzo cichym interesie i przy rezerwie, pomimo, że pod koniec z zagranicy meldowano polepszenie.

Berlin, dnia 6 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 197-40, Staatsbahny 149-—, Disconto Comandit 174-50, Berlin. Tow. handl. 162-—, Laura 208-25, Bohumery 216-75, Kolej połudn. wschodnio-beruska —, Rubel za got. 214-20, Kolej warsz.-wied. 101-25, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 134-50, Losy tureckie 150-10 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 199-—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 23-40, Kolej Henry 118-25 Niemiecki bank narodowy —, Kanada Preferred 151-50, Akcje żegl. hamburskiej 109-10, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 291-50 3/4 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3-8 proc. renta rosyjska 73-— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 81-75, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94-70 Rheinische Stahlwerke 178-75, Gelsenkirchen 193-25.

Berlin, d. 6 maja. 4 proc. węgierska renta złotych —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kred. dytowe 197-40, Staatsbahny 149-—, Lombardy 23-40, Disconto Comandit 174-50, Ruble 214-20.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, dnia 6 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99-05, Austr. renta złota 98-35, Austr. akcje kredytowe 197-10, Staatsbahny 149-10, Lombardy 23-50 4-proc. austr. renta koronowa 97-15. Tendencja: silniejsza.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dn. 5 maja. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od 11-71 do 11-72, Pszenica na październik od 10-06 do 10-07, Zyto na maj, 1908 r. od 10-10 do 10-15, Zyto na październik od 8-82, do 8-83, Owies na maj 1908 r. od 7-02 do 7-04, Owies na paźdz. od 6-53 do 6-54, Kukurudza na sier. pień — do —, kukurudza na lipiec od 6-54 do 6-55, kukurudza na maj 1908 r. od 6-43 do 6-44 Rzepak na maj 1908 0-— do 0-—, Rzepak na sierpień od 18-40 do 18-50. Pogoda: pochmurno.

„OJCZYŻNA“

Tygodnik ilustrowany dla ludu kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków Długa l. 5.